

Pojedynczy Nr. 20 ct.

Pojedynczy Nr. 20 ct.

DJABEŁ

Wychodzi dwa razy na miesiąc.
Prenumeratę, listy, artykuły należy nad-
syłać pod adresem: *Redakcja lub Ad-
ministracja „Djabła”* Kazimierz Nr. 23.

Rękopismów nie zwraca się, ale by-
wają niszczone.

Adres Redakcji i Administracji:
Kazimierz Nr. 23 w Krakowie.



W umieszczaniu ogłoszeń pośred-
niczy: *G. L. Daube & Comp. Cen-
tral Annoncen Expedition Frank-
furt a. M.*

Przedpłata kwartalna:

w Krakowie . . . złr. 1.—
z przesyłką poczt. złr. 1.15
w Niemczech . . marek 2.—
w Ameryce rocznie dol. 2.50

MODLITWA.

Kto się w opiekę odda Panu swemu,
I całym sercem szczerze ufa Jemu,
Śmieie rzec może: Mam obrońcę Boga,
Nie przyjdzie na mnie żadna straszna trwoga.
Nie przyjdzie do mnie stańczyk przeniewierca,
Prawdy i cnoty i ducha morderca.
W postaci jego nie przyjdzie pokusa,
Co się dla pychy wyrzekła Chrystusa.
Nie przyjdzie do mnie pod płaszczykiem wiary,
Ni **bone-natus**, twardy grzesznik stary,
Ni ten, co chwali tylko progi pańskie,
Jak fagas. chociaż ma imię hetmańskie.
Nie wlezie do mnie historyk tej szkoły,
Co męczenników oplwała popioły,
Którego mistrzem profesor Walewski.
A wielbicielem każdy zbir moskiewski.

Nie zwichnie mózgu mnie powaga Szuji,
Którą wydrwiła dość Teka Nieczuji.
I w głowie mojej nie zjawią się młynki,
Pytlując rozum Klaczki lub Kalinki.
Za łaską Bożą nie dostanę bzika,
Udając zawsze niby-katolika,
A z Ewangelji drwić, i tak jak cary
Szydzić z poświęceń, potępiać ofiary.
Przed podłym, głupim nie uchylę czoła,
Bóg mię strzedz będzie i do mnie zawoła:
„Na lwa srogię bez obrazy siedzisz,
„I na ognistym smoku jeździć będziesz.
„Z moją pomocą ustrzeżesz się sidła,
„Co nastawiają wam nieczne piśmidła.
„I na stańczyku srogim jeździć będziesz —
„I prawdę z zacnej pracy wydobędziesz.“

Lemiesz.

UWAGI ŚLEDZIENNIKA.

Nie jestem ja, jak widzę, dobrym poli-
tykiem. Po uroczystościach kronsztadzkich
zdawało mi się, że Francja dla przypodobania
się Rosji zaprowadzi u siebie taką modę,
że będzie używała nachajek zamiast lasek
i będzie się zakrapiała oczyszczoną, zamiast
koniakiem. Tymczasem kapryśny gust francu-
zki zamiast nahajki i oczyszczonej — wy-
brał sobie mordobicie, praktykowane także
jak wiemy w wojsku moskiewskim od da-
wna — i wprowadził tę modę do życia
parlamentarnego. — A że my lubimy bar-
dzo naśladować to, co francuzkie, więc boję
się, żeby ta moda nie zaaklimatyzowała się
u nas. Wprawdzie to skróciłoby znacznie
wszelkie rozprawy i dyskusje — ale z dru-
giej strony boję się, że moda ta doprowa-
dziłaby nas wkrótce do ruiny ekonomicznej.

U nas bowiem, jak wiadomo, pojedynki
są surowo zabronione a za twarżobicie płaci
się pewną kwotę. — Otóż jakby ta moda
się u nas zbyt przyjęła, toby nas to
zrujnować mogło. Jeszcze jak między so-
bą częstowalibyśmy się w ten sposób, to
pół biedy, bo pieniądze by bądź co bądź
w kraju zostały; ale eksportowe policzki za
drogo by nas kosztowały. Ze względów
więc ekonomicznych nie życzyłbym sobie
żeby się ta francuzka moda u nas przyjęła.

ODEZWA

do wszystkich Polaków, chcących mieć po śmierci
przytułek w kąci polskim w niebie.

Zważywszy, że we wszystkich dzielnicach
dawnej Polski, a najwięcej w Galicji, sze-
rzy się manja przekręcania nazwisk czysto
polskich, z powodu ich jakoby pospolitego

brzmienia; — zważywszy dalej, że manja
ta, przejmująca każde serce polskie obawą,
iż za lat sto zabraknie polskich nazwisk
w Polsce, uchodziła dotąd bezkarnie,
wskutek czego znajduje coraz nowych na-
śladowców, — przeto my, niżej podpisani,
chcąc zapobiedz dalszemu szerzeniu się tej
obrzydlivej manji, uchwaliliśmy na osta-
tniem walnem zgromadzeniu, że:

1) tych, co przekręcają swoje nazwiska,
usiłując zatrzeć ich czysto polskie pocho-
dzenie np. Tschappka (Czapka), Serscheń
(Szerszeń), Cwietschek (Ćwieczek), Schwed
(Szwed), Lasson (Lason), Wonchal (Wą-
chał), Lischka (Liszka), Levêque (Lewek),
i t. p.

2) dalej tych, którzy przez pewne zmia-
ny w pisowni fałszują czysto polski zró-
dłosłów nazwiska, czyniąc zeń potwór orto-
graficzny np. Bonk, Kruffka, Kaffka, Krul-

ik, Klosska, Bossy; Capp, Ślosarek, Konkoll, Kott, Piontek, Mikdał, Zołondek, Paluch, Wollny, Hopcas i t. d.

3). Wreszcie wszystkich tych, co mienią się być Polakami, a wstydzą się rodzinnego nazwiska, uważać będziemy za zaprzańców i jako takich nie dopuścimy do polskiego kącika w niebie.

Dan w niebie, w dzień św. Tymoteusza.
Świnka, Kot, arcybiskupi; Suchywilk, Kiszka, senatorowie; Gomółka, Żaba, dworzanie JKMci; O. Robak, bernardyn; Ody-niec, Chamiec, Ciołek, Ryś.

Rozmowa rzek galicyjskich.

Raba.

Wyrok zapadł na nas ostry,
O lube siostry, —
Bo posły przyrzekli święcie
Wykołatać w parlamencie:
Regulacją nas
Za krótki czas.

Dunajec.

I nie będę mógł już, nie —
Płynąć sobie tam, gdzie chcę —
Regulacja rzek
Ścisnie mój brzeg,
I w ciasnem korycie
Będę pędził życie.

Wisłoka.

Odemnie posłów gromady
Do państwowej weszły rady,
Znani w kraju i na Rusi,
Rząd się z nimi liczyć musi;
Więc skoro przyrzekli oni
Dać wędzidła mojej toni,
To dokażą tego łącno,
I regulację zaczną.

Wiśła.

Bądźcie spokojne, o dzieci,
Bo dużo czasu przeleci,
I dużo wody upłynie.
Nim słowa ziszcza się w czynie.
Dużo my nabroim jeszcze,
Nim nas ujmą w głązów kleszcze,
Przy wyborach dużo ludzi
Ten ów poseł jeszcze złudzi,
Przyrzeczeniem złudzi takim —
A potem da figę z makiem.
Więc dalej — hulanka —
Czyńcie sobie zadość.
Bo kłam — obiecanka,
A głupiemu radość.

Z uroczystości poznańskich.

Gospodarz (do służby). Nie dawać już więcej wina.

Jeden z panów. Dlaczego?

Gospodarz. Nie słyszał to pan, co powiedział pan hrabia w swojej mowie: że zdrowie narodu jest w mężów postawie a tu już tylu panów się zatacza i na nogach utrzymać się nie może.

2.

Do tych toastów, co Poznań wygłasza,
Niech się dołączy jeszcze mówka nasza:
Oby was kiedyś tak chwalono w świecie,
Jak wy się chwalić przed światem umiecie,
I oby wam ta własna pochwała,
Co **sordet** zwykle — nie bardzo pachniała.

3.

— Teraz wiem dlaczego Poznaniem nazywa się Poznań.

— No, dlaczego?

— Bo tam poznano się na wielkości autora „dojadań i wymysłań”.

BAJECZKA.

Był minister skarbu, który
Chciał napęlić państwa kasę,
Więc obdzierał lud ze skóry,
Ciągając zeń podatków masę.
I stało się w krótkim czasie
Zadość jego chęciom woli;
Pełno było w państwa kasie —
Lecz poddani byli goli.

INFLUENZA.

— Cóż ty rozpowiadasz, że twoja ciotka chorowała na influencę — kiedy ona miała najzwyczajniejszą fluksję?

— Ależ bo na fluksję lada szwaczka choruje, a influenza tegoroczna to jest nawskróś arystokratyczna choroba — zapadają na nią książęta, kardynałowie, wielcy panowie i panie — więc nie chcąc ciotki mojej kompromitować fluksją, wolę mówić, że chorowała na influencę, bo to choroba w dobrym tonie.

— Ani mi przez myśl nie przyszło, że Maciejowa stróżka w naszej kamienicy pochodziła z krwi pańskiej. Właśnie babina od kilku dni leży złożona tą chorobą na wskróś arystokratyczną. Kto wie — czy to nie jest jaka hrabina?

NOTATKI Z PODRÓŻY DJABLIKA.

Przeworsk.

Jaśnie „oświecony“ pan burmistrz, bojąc się, aby nie było zawiele „oświeconych“, raczył wnieść do ministerstwa rekurs przeciwko uchwałom gminy, dotyczącej się budowy szkoły. Na szczęście ministerstwo z czysto polskiego patriotycznego stanowiska dało p. burmistrzowi przymiarkę w nos... i szkoła będzie!

A więc, panie burmistrzu,

Będą „oświeceni“!

Sądzę, że dasz na szkołę

Coś z własnej kieszeni;

Inaczej być nie może!

Głowa cnego miasta

Rzuci grosz na budowę

Szkoły... Finis, basta!

Kraków.

W jednej z tutejszych szkół ludowych, — przypuścimy, że to było w okolicy „państwówki“ — jeden z nauczycieli na lekcji śpiewu uczył dzieci śpiewać jakąś patriotyczną

polską piosenkę. Wtem nagle otwierają się drzwi i tercjan wnosi karteczkę do p. nauczyciela od kierownika, zawierającą następujące słowa: „*Ich bitte solche Lieder aufhören zu singen*“.

Oj, ty panie kierowniku,

Coś podobny do pajaka,

Nie róbże tak wiele krzyku,

Gdy się myśl twa w głupstwie błąka.

Czyś zapomniiał — powiedz szczerze —

Że masz przodków polskich w rodzie,

Czy też jadąc na karjerze

Stwierdzasz zdanie, że chleb bodzie?

Wiedeń.

Jaśnie wielmożny pan profesor uniwersytetu jagiellońskiego doktor filozofii etc Maurycy Straszewski raczył oświadczyć, że sesje Rady państwa nie pozwalają mu mieć wykładów w bieżącym półroczu w uniwersytecie, mimo iż takowe zapowiedziane były.

Choć nasza młodzież na tem

Nie straci — mówię szczerze,

Lecz... za cóż pan profesor

Pieniądze z kasy bierze?

Czy za to, że we Wiedniu

Dziesiątki dziennie zbiera —

I szuka, gdzie się chowa

Tak znana dziś karjera?

Być postem — jest to środek

Do pchania się do góry —

Lecz niech się *Herr Philosoph*

Raz zrzeknie profesury!

Jarosław.

Gmina izraelska prosi panów doktorów, aby chorem na koszt gminy nie przepisywali recept droższych nad 60 centów! Bardzo słusznie! Biedny żydek powinien sobie wybierać takie choroby, których wyleczenie może się obejść kosztem marnych sześciu szóstek. A jak będzie więcej, to co? Albo nie dostaniesz lekarstwa, gdy nie możesz za nie płacić, albo giń! Lecz jest jeszcze jeden *modus vivendi*!

A więc ty żydku biedny

Zrzuć z serca twego głązy!

Po lek, co wart guldena.

Miał raz iść — idź dwa razy

Po pięć szóstek!

Poznań.

Z powodu uroczystości urodzin cesarskich „Kurjer poznański“ i „Orędownik“ nawoływali ludność polską do iluminacji w dowód wdzięczności za mianowanie Polaka arcybiskupem. Książę oczywiście wszyscy w rumel świecili, bo musieli, ale reszta jakoś nie tego, chociaż to co było — było i tak zawiele i niepotrzebne zupełnie.

To zaś jest najciekawszem,

Że się stała heca:

„Kurjer“ i „Orędownik“

Nie znali co świeca.

Pusto było i ciemno

W oknach tych prusaków —

W dzień nawet nie wytknęli

Czarno-białych znaków.

Chicago.

Znaczna część kolonji polskiej zamieszkałej w tem mieście uchwaliła protest przeciwko gwałtom moskiewskim. Treści

protestu jeszcze się jakoś domać nie mogłem, ale sam ten fakt świadczy, że nasza brać amerykańska poczuwa się do obowiązku, będąc wolną na wolnej ziemi, zrobić co może w obronie uciskanych rodaków. Czy się to na co przyda?.. Daj Boże!

A kiedy protest za protestem

Poleci w świat między narody.

Może bezkrwawym tknięcie chrzestem

Niewoli naszej pękna lody.

I wolny, z wrażliwych pęt rozkuty

Wolności sztandar dzierząc w dłoni,

Naród dobędzie wolnej nuty

Pod znakiem „Orła i Pogoni“.

Murzyn galicyjski.

— Panie dobrodzieju, zlituj się pan co ja zrobię nieszczęśliwa! Mam czworo dzieci, utrzymania żadnego — od wczoraj nie jadły — zimno! O panie ulituj się, bo o kropna bieda.

— Zaprowadźcie je do komitetu dla głodnych dzieci.

— Byłam proszę łaski pana, ale mi powiedziano, że muszę pokazać świadectwo, że chodzą do szkoły — a one nie chodzą, bo nie mają w czem. Są prawie nago.

— Nago? a to doskonale. Macie tu kobieto dwa centy, kupcie szwarcu, umałujcie je na czarno i zaprowadźcie je do tego komitetu, co się znowu zajmuje murzynami.

MOSKALE.

(Fotografja)

Z otehlani wszelkich zbrodni, jakiemi skalali
Namiętności zwierzęce człowieka ród cały,
Od pierwszych chwil społeczeństw zszatanionych

[bytu —

Niema jednej, któraby nie doszła do szczytu
W dzikim rządzie i w dzikim narodzie moskali,
A ani jednej enoty dla przewagi w szali!

Wśród zbrodni, co kierują tych siepaczków zgrają,
Trudno orzec: czym większe męki nam zadają?

Mieczem czy okrucieństwem i katowskim sznurem,
Zdzierstwem czy bezczelnością — czy kłamstwem

[i piórem...

Mają swych męczenników. Lecz z grobu by wstali,
Gdyby im rangi, chresty od cara rozdali.

* * *

Kto myśli, że ten sąd jest wyrazem potwarzy,
Niech wezwie na świadectwo moskiewskich pi-

[sarzy:

Jak Bakumin, Turgenjew, Hercen, Dołgoruki,
Jacy ojcowie, syny, — takie będą wnuki.

Boruta

Nadworny fotograf Lucepera.

W SKLEPIE.

— U pana są tu podobno jakieś opaski.
— Opaski na wąsy? Są panie dobrodzieju.

— Nie — jabym chciał opaskę na usta dla mojej żony.

— Pańska żona kaszłała?

— Nie — tylko gada za dużo.

— Takich opasek jeszcze nie mamy, ale można je zapisać.

— Gdzie?

— U specjalisty dra Kocha.

— A dajże mi pan spokój! Ona właśnie dla tego dużo gada, że się w niej pewien doktor kocha.

Bal dla głodnych.

— Meżusiu! Musisz mi sprawić nową suknię.

— A to na co?

— Będzie bal dla głodnych — a że jestem w komitecie, więc muszę być na nim.

— Ależ to bal dla głodnych a ty dzięki Bogu nie jesteś głodną. Wiesz co, zamiast tobie dać na suknię, dajmy głodnym na chleb. Będzie to i taniej i lepiej. Fe! nie krzyw się tak moja droga, bo wyglądasz jakbyś z tydzień nie jadła!

Stara szkoła — nowa szkoła.

Dziś w powiecie i na scenie
Nowa szkoła w wielkiej cenie,
Dokazuje ona cudów,
Bo po świecie szuka brudów.
A gdy znajdzie gdzie — to rada
I przed oczy je rozkłada. —
I oprawia w świetną ramę
Każdy wrzodzik, każda plamę.
I dowodzi na swą modłę,
Że jest ludzkie plemię podłe,
Że się robak łęgnie w kwiecie —
I że wszystko złe na świecie.
Niechby autor miał ochotę
Wynagrodzić w końcu cnotę,
Lub ukarać chciał zbrodniarza —
Jak się często w życiu zdarza, —
Wnet tłum moralności woła:
„Stara szkoła — nudna szkoła!“
Bowiemy nowej szkoły hasło:
„Idealny precz! na masło!“

Z dziedziny wynalazków.

Na wiadomość, że Edison wynalazł jakąś maszynę piekielną, którą będzie można od razu niszczyć całe armie nieprzyjacielskie, i największe twierdze wysadzać w powietrze — wstrzymano dalsze fortyfikowania jako zbyt szkodliwe. Szkoda wielka, że Edison nie pośpieszył się ze swoim wynalazkiem, bo by się było oszczędziło pieniędzy dużo — potrzebnych na szkoły i szpitale.

Który większym patriotą?

Stańczyk z demokratą kłócili się o to, Który z nich jest większym, lepszym patriotą. A Djabel ich spory w taki sposób godzi: Niesłowem lecz czynem niech każdy dowodzi. Bo słowa to plewy — a zaś czyn to ziarno! Więc czasu panowie nie traćcie na marno

DODATEK DROŻYŹNIANY.

— Proszę jegomości, chcielibyśmy ślub w kaplicy. Wiele to będzie kosztowało?
— Trzydzieści papierków.
— O! la Boga. Dyc dawniej było taniej.
— To prawda — ale teraz mój kochany wszystko podróżowało — więc i śluby droższe. Musicie do ślubu dołożyć datek drożyźniany.

Paradoksy.

1.

„Nauka to skarb wielki“ mówi ludzi wiele,
A jednak mrą z głodu dziś nauczyciele.

2.

Gdy był urzędnikiem z małym apanażem,
Nikt go nie nakarmił choć umierał z głodu.
A gdy potem został wielkim dygnitarzem,
Dawano mu uczyć ze szampańem z lodu.

3.

Po Czediku dużo krzyku
W „Neue freie Presse“,
Talent chwali... i tam dalej,
W wasni interesie.

Są bo tacy — lecz krewniacy,
Którym przykra strata;
Bo obroki pchał im w boki,
Co wlało — pan tata!

Protegował — chleb szafował...
Utył jaki taki,
A Polakom nieborakom
Głód dawał się w znaki.

Pał kadzidła — strój go w skrzydła,
Nie żałuj języka —
Lecz my, Presso, smutni nie są
Po stracie Czedika.

NOWOŚĆ DLA KRAKOWA.

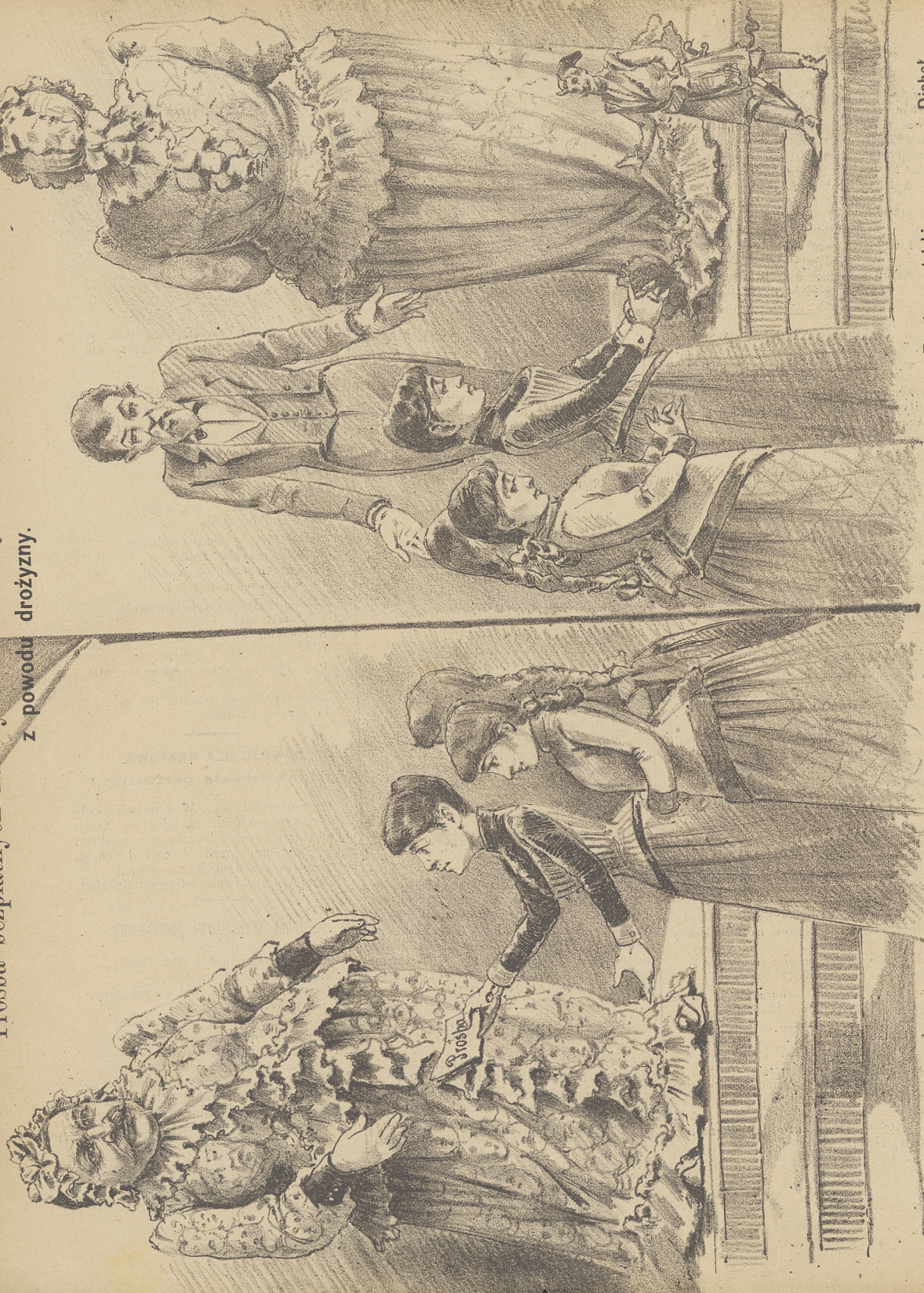
Krakowskie perfumy.

Główne składki są: W kanałach około
Drezdeńskiego hotelu, na ulicy św. Anny,
na plantacjach przed seminarjum żeńskim
i na Stradomiu przed domem Deichesa.
Ostrzega się przed naśladownictwem.
Biorącym hurtownie, odstępuje się rabat.

Nagrobek urzędnikowi pocztowemu.

Tutaj powołan leży z Bożej mocy.
Murzyn pocztowy na łożo, —
Nie znał on święta, nie dospał noży,
Spoczywa teraz nieboże.
Spoczywa wolny od trąb sygnału,
Wolny od świstu lokomotywy,
I od naglącej pracy nawału.
Wolny... bo leży nieżywy. —
A ci co żyją — cieszą się szczerze:
Człęk z sercem stanął nad niemi —
Który murzyńską skórę wypierze,
Zrobi ich ludźmi białemi!

Prośba bezpłatnych nauczycielek
do Rady miejskiej o gratyfikację
z powodu drożyzny.



Radca i radca.

— Kłopoty! Wreszcie wstyd dla miasta.
— Że ubogie mu dziewczęta,
Dawno służą. Dajcie im
To powinniśmy nasza święta.

Fundusz miejski.

— Ależ pustki w miejskiej kasie, Lecz jak wszyscy „dać” uradzą,
Oponować ja nie będę.
Niechaj każdej coś tam dadzą...
— A! wy chcecie dać koleżankę?

Djabel.

Cierpliwości! głodne panie, Bis dat qui cito dat!
Jeżeli Rada będzie w stanie, Mieście wgląd na stan sieroty.
Później wam się coś dostanie Kapłanek szkoły przyszyły kwiat!
Choćby tylko na śniadanie! Warte jest dziś waszej pomocy



TARGOWICA

Kacyk warszawski do połowicy tańczącej byczka: Brawo! Masza brawo! Prekrasno! (spojrzawszy we drzwi). Hej! ty! paszycz! Podobno te palaczki nie chcą się bawić w ten
karnawał, na polnybel tej ukochanej nam Targowicy! Powiedz im, że ja wydam właśnie bal na jej uczczenie — a jeśli ci, których zapraszam nie będą chcieli tańczyć nawet naszego byczka
to jak nie — to ja im wyprawię inny bal taki, że ruszki miśnieć popamiętają! No! paszyczwon!

Brak nauczycieli.

Ledwie przestały pisać dzienniki
O tych tam jakichś *analfabetach*,
A już na nowo podnoszą krzyki —
I to w poważnych, jak „Czas“ gazetach,
Że szkół zamkniętych jest w kraju wiele,
Bo z nich uciekli nauczyciele,
I że dlatego gwałtem potrzeba
Do belferskiego naganiać chleba.

Mnie ten brak belfrów nie może smuć.
Toż właśnie tego dawnośmy chcieli!
Bo gdy nie stanie nauczycieli,
To złote czasy muszą się wrócić...
Ale cyt! Trzeba mieć mądrość „Czasu“,
O szkołach dużo robić hałasu,
Żeby uniknąć żalów i krzyków,
Że temu winny rządy stańczyków.

Więc będę krzyczał jak najgoręcej,
Że seminarjów tworzyć trza więcej,
Że przez powiatów Rady potrzeba
Naganiać młodzież do tego chleba.
W duszy zaś będę kpił z tego głosu;
Bo dokąd belfrom nie zmienia losu,
Dotąd ich pewnie nie złowią więcej —
A to jest właśnie treść mych intencji!

Stańczykowski.

TEATR.

Jak w zagęszczonym ogrodzie zjawiają się różne ptaszki z chęcią usłania sobie gniazdeczka — tak na krakowskiej scenie pojawiają się coraz częściej różne dzierlatki, makolągwy, zięby w charakterze debiutantek. W krótkich abugach — mówiąc galicyjskim językiem mieliśmy znowu debiutów aż 2 i pół. Nie ma w tem nic złego, ale system, którym się widocznie kieruje, reżyserja zasługuje na nagane jako grzech szkodliwy tak zrostowi sceny jak i dobru dyrekcji. Pierwszy występ każdej debiutantki odbywa się pod gorącą, nieraz kompromitującą opieką teatralnej klaki — a na drugi dzień zjawiają się w drzwiach wczorajszej bohaterki recenzenci w togach znawców i z miną prezesa sądu oświadczają a potem w dziennikach piszą, że albo „stanęła u zenitu sztuki“ albo, że w roli tej „przeszła samą siebie“ albo, że jest talentem „pierwszej wody“, jak to po ostatnim debiucie p. B. napisał recenzent w „Kurjerze polskim“ tym razem nie podpisany! Oszołomiona główka debiutantki różnemi komplementami owych znawców i brawami kłakierów, których uważała że publiczność zaczyna wierzyć, że jest skończoną artystką, marzy o przyszłych tryumfach i z gorączkowym zapalem oczekuje dalszych występów.

W tymczasem reżyserja już po pierwszym jej występie kierując się własnym widzi mi się decyduje o losie tych marzeń — i według tego lub owego również osobistego poglądu albo ją zarzuca różnego rodzaju rolami często wręcz niestosownymi — czem tylko tamuje jej talentu artystyczny po-

stęp, przeobrażając zwolna w rutynowaną aktorkę albo nie obsadza w sztukach — wprowadza grzecznie pomiędzy statystki — i zwolna upokarzając — czyni ją teatralnym zerem lub zmusza zniechęconą, rozczarowaną do porzucenia niegościnnnej sceny.
Tyle na dzisiaj!

Historyjka.

Gdzie to było, rzecz mniejsza, lecz wiercie panowie, że Djabel wam zdarzenie prawdziwe opowie:
— „A! winszuję! winszuję! — chórem zawołano, Gdy ktoś wchodził do klubu — Rzeczą niesłychaną Tak nagle odznaczenie w urzędniczym świecie, — Świetna przyszłość przed panem“...

— „Wiem co mówić chcecie. Lecz jam tylko zastępcą został dygnitarza.“
— „Piszesz z tego samego co on kałamarza!“
— „I władzę mam tę samą! Dziś ja primus w mieście! Jak zechcę, mogę wsadzić i zamknąć w areszcie Każdego nawet szefa policji samej!“

— „Fiu! fiu! fiu! — rzekł pan Maciej człek znany [z humoru, —

Chociaż mówiąc nawiasem i my kogoś mamy, Co znowu może pana wsadzić bez oporu.“
— „Któż to taki? ciekawym — czy syn antychrysta?“
— „Nie panie. To Żuławski“ — odrzekł jowialista. Histo ryjkę tę głoszą, pędząc na pegazie, Bo to dowcip wyborczy i trafny na razie.

Przed wyborem posła z powiatu krakowskiego.

— Nie wiesz, dlaczego „Czas“ i „Kra-kus“ zaczęli się umizgać do nauczycieli?
— Bo im się podobają ich głosy.
— Prawda! oni zawsze cienko śpiewają...
— A grubo głosują przy wyborach.
— Aha!
— Hm!

Z księgi mędrca arabskiego.

O synu! Wiem, że czcisz Allaha,
Że tobie drogą jest Medyna,
Czemuż twej dłoni nie rozmacha
Siła, co w snach tkwi beduina?

Ciagnie szarańcza na twe niwy,
Ciagnie jak chmura najczarniejsza,
A tyś beczynnie legł szczęśliwy,
Nikt ci spokoju nie umniejsza.

O! synu czyliś jest przeklęty
I w piersi zgąsło już pocucie,
Iż rad bambusem bierzesz w pięty,
Żeś rad na wiecznej być pokucie?...

Rozdmuchaj iskry serc w ognisko
Niech z piersi buchnie żar płomieni,
Szarańcza pól twych chociaż blisko,
Kierunek lotów wtedy zmieni.

O! synu, Allah patrzy z nieba,
Jak w łzach roztapia się Medyna,
Jak próżno ona woła chleba,
Patrząc w beczynne dłonie syna.

CIENIOM

ś. p. Antoniego Kłobukowskiego.

I znowu legł przezacny człek —
Jeden z tych polskich rycerzy,
Co z serca krwią z odwagą lwia
Bronili praw Macierzy!

I znowu w grób jedną z Jej chlub
Śmierć z rodnej ziemi wzięła,
A dusza cna — czysta jak iza
U Matki stóp spoczęła!

W miłości on rozsiewał w plon
Co Boże — Polsce służył;
To go też Bóg wezwał z tych dróg
Tam... gdzie być życiem zasłużył.

Żegnając Cię — żal serce rwie,
Boś jednym z tych ostatnich:
Co sztandar wzniesć chęć w Polski cześć —
Z miłością dla serc bratnich.

Djabel.

Od Redakcji.

Po odpowiedzi danej „Młodemu Satyrkowi“ przez p. Pruszyńskiego w ostatnim numerze „Kurjera polskiego“ wzruszamy litościwie ramionami nad widocznym jakimś kalectwem, psującym równowagę w umyśle tego widocznie bardzo młodego Satyrka — a zarazem podziwiamy w nim nadzwyczajną skłonność do tworzenia kłamstw wyrafinowanych. — Wszystko to budzi w nas podejrzenie, że nie pochodzi on w prostej linii od starego Satyra — a ubolewając nad tem odkryciem sądzymy, że w frontowej jego rycinie byłoby właściwiej, aby młody ten Satyrek — jak się sam nazwał — był przedstawionym jako dzieciś, trzymający „pierniczek“ w ząbkach.

Panu X. w Poznaniu. (Niestety! Upadamy coraz niżej — ale co począć. Nas już odpada chęć mówić o tem — bo wszystko to groch na ścianę. Przytaczamy Panu dowcipną bajeczkę z „Zerkala“ — która się tu trafnie da zastosować.

Leżył Brysko koło chaty
I raz na raz bresze,
Podorożnych husto, często —
I po łytkach wkresze.
Dywliliu sia — ide „maskwicz“
Zatyeh naraz psisko —
Chwist pid sebe krutyw
Piszow kacapisko...
Ja do gazdy: „Kume, brate,
Czomu pes ne łaje?“
„Zachotilyb“ — kaže toi —
„Taż swij swoho znaje!“

Do...

Jeżeli puszczać na estradę
Macie koniak zamiast głosu,
Za warunek pierwszy kładę:
Nie dawajcie nam bigosu.

Dr. S. Skobel

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I SYFILISTYCZNYCH
mieszka obecnie

w Rynku głównym, Nr. 23, II piętro,

gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5
po południu. 3—?

DR. ALBIN KAZIMIERZ SCHWARZ

mieszka obecnie

przy ul. Sławkowskiej L. 8., I. p.,

ordynuje 3—?

od godziny 3 — 5 po południu.

Objąłem

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

po ś. p. docencie K. Goebłu

przy placu WW. Świętych, I. 10, I. piętro.

Oddział techniczny zostaje pod kierunkiem
p. Lemparta, długoletniego zastępcy ś. p. docenta
Goebła, w czasie jego słabości.

Zakład został otwarty z dniem I-go kwietnia 1891 r.
3—? Dr. med. Jan Starachowicz.

dentysta.

Kuchnia domowa

przy ulicy Sławkowskiej L. 6,

pierwsze piętro,

vis — à — vis Hotelu Saskiego

WYDAJE 3—24

śniadania, obiady i kolacje

w przyzwoicie urządzonej lokalu

po cenach dla każdego przystępnych.

H. Kretschmer

w Krakowie — rynek główny Nr. 10.
HANDEL

towarów korzennych i norymberskich,
skład artykułów religijnych, jako to;
Różańców, Koronek, Krzyżyków, Medalików
różnych paciorków i wielki wybór obrazów
świętych.

Poleca się łaskawej pamięci Sz. Publiczności.
Na składzie najlepszy lakier do zapuszczania
posadzek.

3—? Ceny bardzo niskie.

Biuro Świderskiego

w Tarnowie

poszukuje i poleca ofiejalistów prywa-
tnych, guwernantki, bony wszelkiej na-
rodowości i wszelką służbę męską
i żeńską. 3—?

Przewodnik Krakowski.

WAWEL.

Groby królewskie zwiedzać mo-
żna codziennie.

Skarbiec kościelny codziennie
o godzinie 10 przed południem,
w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za
zgłoszeniem się do miejscowej
władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół Panny Marji.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita
Stwosza), codziennie popołudniu
za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na
miasto i okolice) codziennie bez-
płatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy
ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czy-
tających codziennie, dla zwie-
dzających we Czwartek, a w inne
dni za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gma-
chu Biblioteki Jagiell. na dole),
codziennie, wyjąwszy święta i fe-
rie, bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysło-
we, (ulica Franciszkańska), co-
dziennie od 10—1 i od 3—5.
Wstęp 20 centów.

Biblioteka i zbiory Akademii
Umiejętności. Posąg Kopernika
z marmuru kararyjskiego, natu-
ralnej wielkości, dłuta W. Ga-
domskiego (w gmachu Akademii
ulica Sławkowska) codziennie od
11 do 1 bezpłatnie.

Wystawa nienastająca Towarz.
Przyj. Sztuk Pięknych (w Rynku
głównym w Sukiennicach) co-
dziennie od 11 do 4 prócz Po-
niedziałku. Wstęp 30 ct., w Nie-
dziele 15 cent.

Instytucje finansowe.

TOWARZYSTWO WZAJEM-
NYCH UBEZPIECZEŃ w Kra-

kowie. Biura tego Towarzystwa
mieszcza się w własnym gmachu
przy ul. Kleparz Dz. VII Nr. 124,
a mianowicie AJENCJA ZABEZ-
PIECZEN OD OGNIA i GRADU
w głównym wejściu na dole po
lewej stronie. BIURA UBEZPIE-
CZEN NA ŻYCIE na dole druga
brama.

TOWARZYSTWO WZAJEM-
NEGO KREDYTU w Krakowie.
Biura mieszcza się w gmachu To-
warzystwa wzajemnych ubezpie-
czeń przy ulicy Kleparz Dz. VII
Nr. 124 u głównego wejścia na
dole po prawej stronie.

KASA OSZCZĘDNOŚCI, ulica
Szpitalna, dom własny. Godziny
urzędowania codziennie oprócz
świąt od 9—1

FILJA BANKU HIPOTECZ-
NEGO, Rynek główny, róg ulicy
Szewskiej, dom hr. Wodzieckich.

BANK GALICYJSKI, Rynek
gł. Nr. 19. Godziny biurowe od
9 rano do 3 popołudniu prócz
świąt i Niedzieli.

TOWARZYSTWO KREDY-
TOWE REKODZIELNIKÓW i
PRZEMYSŁOWCÓW w Krako-
wie, Rynek główny.

Domy bankowe.

STANISŁAW FEINTUCH, ry-
nek główny, Szara kamienica.

ALBERT MENDELSBURG,
Rynek Nr. 15.

Dentyści.

Wszech nauk lekarskich Dr.
KAZIMIERZ SZYMKIEWICZ,
ordynuje od g. 9 do 1 i od 3 do 5.
Ekstrakcje przy użyciu środków
znieczulających. Rynek I. 26.

Dr. med. JAN STARACHO-
WICZ dentysta, po ś. p. doc.
K. Goebłu, plac WW. Świętych I.
10, I piętro. Oddział techniczny zo-
staje pod kierunkiem p. Lemparta.

J. DŁUŻYŃSKI, al. Florjań-
ska Nr. 12 I. piętro. Od godziny
wół do 10 do 1szej i od 2 do 5.

W. HREBENDA, ulica Szpi-
talna Nr. 17, (obok Kasy Oszczę-
dności). Doktorand med. Ordy-
nuje codziennie od godziny 9 do
1 i od 2 do 5.

Apteki.

J. TRAUZYŃSKI, apteka pod
Koroną, Rynek, dom własny, na-
przeciw wieży ratuszowej. Instru-
menta chirurgiczne, bandaża i
parfumerje.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod
Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy
Florjańskiej, poleca skład wód
mineralnych z zagranicznych i kra-
jowych, r w nich wyrobów lekar-
skich zagranicznych i krajowych,
parfumerje austryackie oraz przy-
rządy gumowe i metalowe.

K. wiarnia.

JÓZEFA KIJAKA, Rynek
główny, linja A—B dom Kirch-
majerów.

Nowo urządzonej ten zakład
z paryżką wykwintnością na spo-
sób pierwszorzędných firm zagra-
nicznych, zajmuje całe pierwsze
piętro. Kawa w najwyborniej-
szym gatunku bądź mokka bądź
inna według życzenia. Herbata
karawanowa wprost z Kazania
sprowadzana. Doborowe ciasta.
Czytelnia bogato zaopatrzona w
pisma bądź krajowe, bądź zagra-
niczne.

Restauracje.

Z powodu objęcia Restauracji
w Ogrodzie Strzeleckim w lokalu
moim przy ul. Sławkowskiej dom
W. Lenerta I. 6, I piętro, z dniem
1 maja wydawane zostają tylko
obiady, śniadania zaś i kolacje
w Ogrodzie Strzeleckim.

W ogrodzie polecam: mleko

kwaśne i słodkie, kawę wyborną
chleb wiejski z masłem.

Wina oryginalne w doborowych
gatunkach sprowadzone bezpośre-
dnie. Piwo J. A. Synów. Wody
mineralne. Bilard i kręgle nia.

JÓZEFA HORN.

Zakład stolarski.

ROMAN CHMURSKI (firma
protokołowana) przeniesiony z ul.
Smoleńsk na ulicę św. Krzyża do
własnego domu pod Nr. 7, wy-
konuje wszelkie roboty fabryczne
kościelne, meblowe, oraz inkru-
stacje na sposób francuski i an-
gielski, poleca się nadal łaska-
wym względem Sz. Publiczności

Magazyn mód.

oraz pracownia sukien i okry-
damskich ALEKSANDRY ZA-
MOYSKIEJ, w Krakowie Rynek
główny, Sukiennice Nr. 19, po-
leca znaczny wybór kapeluszy
damskich przyjmuje wszelkie za-
mówienia w zakres toalety da-
mskiej wchodzące.

Centralne biuro wynajmu mieszkań

W. GRABOWSKIEGO

w Krakowie, w Pałacu Nro 7
przy ulicy Wiślniej. Przyjmuje
do wynajęcia mieszkania i wy-
najmuje takowe.

Koncesjonowany zakład pogrze- bowy

A. SZAFRĄSKI ul. Kopernika
(Wesola) Nr. 18, urządza pogrze-
by od najskromniejszych do naj-
wspanialszych rozmiarów i posia-
da skład wszelkich przyborów
pogrzebowych.

Zakład artystyczno-fotograficzny

WACŁAWA NAWOJEWSKIE-
GO w Krakowie, w hotelu Eu-
ropejskim, przy ulicy Lubicz Nr.
5. Zakład urządzonej podług wy-

Dalszy ciąg Przewodnika.

magazyn tegoczesnych, wykonuje fotografie we wszystkich formatach jako to: wizytowych, gabinetowych, buduarowych, makartowskich, rójal, minio, grupy zbiorowe i składane. Reprodukcyjne i zdjęcia z obrazków olejnych, rysunków, planów. — Fotografie emalowane, kolorowane olejno i t. d. Również zdjęcia zamiejscowe wykonuje na ządanie. Polecając Szanownej P. T. Publiczności nowy mój Zakład, dołożyłem wszelkich starań, aby zasłużyć sobie na łaskawe jej względy.

Składy obuwia.

ANTONI MARKIEWICZ, ulica Sławkowska Hotel Saski. Skład obuwia męskiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materiału ręczy. Obstałunki i reperacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

BRONISŁAW DOBRZAŃSKI w Krakowie, rynek główny l. 22, w domu W. P. apt. Trauczyńskiego. Skład i pracownia obuwia męskiego i damskiego. Poleca Sz. Publiczności wielki wybór obuwia męskiego para od 3-50, damskiego od złr. 3. Wszelkie reperacje uskutecznia szybko i dokładnie.

Odlawarnia żelaza i metalów.

L. ZIELEŃIEWSKI, w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrób narzędzi wiertniczych systemu kanadyjskiego.

Maszyny rolnicze.

J. B. PRÜWER w Krakowie, ul. Florjańska 32. Skład maszyn i narzędzi rolniczych Amerykańskich, Angielskich i Szwajcarskich najnowszej konstrukcji.

Magazyny i handel.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem” Cement portlandzki, gips i farby.

H. FRITSCH, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb win w. gierskich i zagranicznych, wódek, nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

ANDRZEJ SCHULZ w Krakowie, Rynek Nr. 32. Skład towarów nojmybergskich i kolonialnych; wielki wybór paciorków i koralu szklanych, guzików, jedwabiu, nici, bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu. Pzybory do robienia kwiatów. Liście papierowe i batystowe, Papiery kołowe i Bibulki w najlżejszych gatunkach. Igły, Nożyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie. Karty do gry. Wyroby toka kie. Szczętki i Grzebienie. Papier i Płótno introligatorskie. Wszelkie Przybory piśmienne i rysunkowe. Złoto do robót pozłotniczych. Zamiejscowe obstałunki natychmiast załatwiam. Handel założony 1774 roku.

J. BAZES. Wielki skład angielskich, francuzkich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryj, złotych rybek i porcelany, przy ul. Grodzkiej Nr. 107 naprzeciw kościoła św. Piotra po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

JAN JANIGA, linia A-B, Rynek gl. l. 41. Handel towarów kolonialnych i Materiałów aptekarskich. Główny skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych. Wielki wybór win węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamajka, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa prowaska, doborowy wybór Herbaty rosyjsko-chińskiej i Kawy, oraz Specjalitetów lekarskich po umiarkowanych cenach.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem”. Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbaty, arak, wódki porter, sery, smalec, słonina i t. p.

W. KRZYSZTOFOWICZ. Pierwszy główny skład fabryczny farb i materyałów w Krakowie, Rynek gl., linia A-B Nr. 37 poleca: Farby pokostowe, lakiery powozowe farby cementowe i lapidowne, Masa woskowa. Największy skład tapet, cerat i t. p.

Cukiernie.

REMAN i HENDRICH, Sukiennice. Poleca Szan. Publiczności wyroby pierwszej jakości.

Pokoje dla dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla pałaczych, urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych cukrów, czekoladek, owoców smarowanych, ciast itp. Lody o każdej porze roku. Likjery i wina, jakoteż chłodniki i napoje gorące.

ADAM ROSZKOWSKI. Rynek główny, róg ulicy Szewskiej. Cukiernia zaprowadzona na sposób warszawski z czytelnią zaopatrzoną w dzienniki. — Nad cukiernią na l. piętrze pokoje urządzone umyślnie dla gry bilardowej. Usługa oddzielna. Właściciel poleca się względem Szanownej Publiczności.

WŁADYSŁAWA SCHMIDA cukiernia w Krakowie, ul. Szewska L. 27 poleca Szan. Publiczności cukry de erowe, Czekoladki własnego wyrobu, kawę mrożoną, magazyn konserwy i soki wszelkiego gatunku, lod., pacz, pa-zreciki, kawa, herbata i czekolada o każdej porze. Przyjmuje

zamówienia w zakres cukierniczy wchodzące po cenach umiarkowanych. Cukiernia moja znajduje się w bardzo ładnym położeniu przy plantacjach wraz z werandą letnią oraz otworzoną bardzo gustownie urządzoną werandą zimową oszkloną.

WINCENTY KONDOLEWICZ przy ulicy Floryańskiej Nr. 33.

Fabryki pierników.

L. CZYŃSKI w Jarosławiu Pierniki i sucharki z **FABRYKI JEGO** są do nabycia po cenie fabrycznej w Krakowie, w Sukiennicach pod l. 23 (naprzeciw ulicy Szewskiej). Przez Jego C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa i przez J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika z uznaniem przyjęte, na 6-tych wystawach krajowych i zagranicznych nagrodami odznaczonych, odznaczające się niedorównanym smakiem.

Hotele.

DREZDEŃSKI ZIEMBIŃSKIEGO, Rynek główny i róg ulicy Floryańskiej. Restauracya z polską kuchnią.

EUROPEJSKI ŁAPIŃSKIEGO przy dworcu kolejowym obok stacji kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnym i gustownym urządzeniem. Restauracya w miejscu z wyborną kuchnią.

HOTEL KRAKOWSKI w Krakowie, przy ul. Podwale L. 87. Urządzony elegancko i z komfortem, pokoje pięknie umeblowane. Od 50 ct. za dobę.

Magazyny ubiorów męskich.

ANDRZEJ BERNACKI, ulica Sławkowska 233. Ubioru gotowe, przyjmuje zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materyałów jakoteż roboty. Wypożyczam kostiumy męskie i damskie na bale, kuligi i t. d.

Pracownia ślusarska.

TOMASZ SZEWCZYK, majster ślusarski w Dębniach, (przy Krakowie) L. 74, otworzył filię swojej pracowni ślusarskiej w Krakowie, Rynek gl. l. 17, (dom przechodni), gdzie wykonuje wszelkie roboty w zakresie ślusarstwa wchodzące.

Litografie.

A. PRUSZYŃSKI, ul. Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

Główny skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI, przy ulicy Pawiej pod L. 12, 14 i 16.

Wyroby masarskie.

STANISŁAW ARMÓŁOWICZ ulica Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatesów swojskich.

ALEKSANDER CZARNECKI masarnia i sprzedaż mięsa przy ulicy Kamelickiej l. 17, w domu Wgo Gadomskiego. Codziennie dostać można wszelkich świeżych własnych wyrobów masarskich także mięsa wołowe, wieprzowe, cielece, jako i codziennie świeża kiełbasa, wędzonka itp.

Brazownictwo.

JAN GREGORCZYK brzoźownik, przy ul. Floryańskiej Nr. 24. (pod „Trzema dzwonami”) w Krakowie, odznaczony medalem c. k. Ministerstwa Handlu na Wystawie Krajowej 1887 r. Wyrabia wszelkie roboty kościelne i galanteryjne, z brązu, chińskiego srebra i innych metali. Złoci srebrzy w ogniu, nikluje i bronzuje. Odełwa wszelkie przedmioty z czystego brązu, srebra, pakfonu i cyzleruje takowe.

Wszelkie reperacje i odnawiania wykonywa starannie w jak najkrótszym czasie i po cenach nader przystępnych. Zamiejscowe obstałunki uskutecznia natychmiast odwrotną pocztą.

PIOTR SEIP brzoźownik przy ulicy Floryańskiej L. 35 w Krakowie, odznaczony na Wystawie krajowej 1887 r. medalem c. k. Ministerstwa handlu, wyrabia wszelkie roboty kościelne, galanteryjne z brązu, chińskiego srebra i innych metali; zarazem odełwa z brązu, cynku, srebra itp. płasko-rzeźby, figury z danych modeli.

Skład optyczny.

A. BIASION w Krakowie, optyk Kliniki Okulistycznej c. k. Uniwers. Jagiellońskiego. Magazyn założony w roku 1801, skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych. Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku. Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich. Wszelkie reperacje uskuteczniają natychmiast. Przybory różne: do pisania, rysowania, i malowania. Największy wybór fotografii krajowych i zagranicznych, wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych franc. kich i angielskich z najnowszymi i najgustowniejszymi motami ramami oblong. Karty wizytowe i litografowane i drukowane. Ceny niskie.

Pracownia rzeźbiarska.

KAZIMIERZ WAKULSKI rzeźbiarz otworzył swą pracownię przy ulicy Szewskiej l. 8, w Krakowie. Wykonuwa roboty kościelne, a mianowicie: ołtarze, ambony i wszelkie sprzęty kościelne, rzeźby do mebli, dekoracje salonowe, drzewne i gipsowe. Obstałunki załatwia w jak najkrótszym czasie, po cenach umiarkowanych. Poleca się łaskawym względem Przew. Duchowieństwa i Szan. P. T. Publiczności.

J. BARBEROWSKI w Krakowie, Mały Rynek Nr. 2, poleca handel hurtowny i częściowy różnego rodzaju win, likierów, rosółów, rumów krajowych i zagranicznych, spirytusów, koniaku francuskiego, portu angielskiego, piwo Bock i zwycajne na butelki i miarę. Handel hurtowny i częściowy różnego rodzaju towarów korzennych, delikatesów. Herbaty chińskiej, jakoteż karawanowej rosyjskiej i oliwy prawdziwej niemieckiej. Główny skład: Świec stearynowych, kościelnych i stołowych Apollo, farb, lakierów, pokostów, wyrobów szcokarskich, cementu portlandzkiego i gipsu. Obstałunki zamiejscowe uskutecznia się odwrotnie.

Lawki, stoły i krzesła ogrodowe składane, noże, scyzoryki itp. towary angielskie, wyroby z alpaki, selekty i chińskiego srebra, samowary rosyjskie, oraz wszelkie naczynia kuchenne poleca **LUDEWIK HALSKI**, handel żelaza w Krakowie.

PORADNIK DOMOWY.

Przestrogi i rady dla zdrowia narodu potrzebne zebrał Lemiesz.

Gdy zaraza w narodzie, ciężkie to strapienie.
Lecz cięższe, jeśli chore w nim myśl i sumienie.

PRZEDMOWA.

Zapuściłem ostrze w głąb rodzinnej ziemi i znalazłem ziarna rzucone przez niegodziwych siewaczy, aby zachwaszczały niwę naszą dla pociechy wrogów. Niektóre z nich już kiełkowały a nawet zaczęły wydawać owoce, trujące lekkomyślnych lub nieostrożnych. Wydobyłem je i okazuję dla przestrogi. Wydają się na pozór, jak gdyby były dobroczynnymi lekami zachowawczymi. Ich zwolennicy, znani powszechnie pod imieniem stańczyków, potępiają wszelką inną metodę leczenia, chociaż te środki zawierają truciznę osłoniętą dialektycznymi sofizmatami i pustą frazeologią. Zapuściłem ostrze głębiej i znalazłem odtrutki, tudzież lekarstwa zgodne z narodowym organizmem naszym. Przedstawiam je rodakom.

I.

Program konserwatystów.

„Gnić w błocie, — kochać błoto, — nie wyłazić z błota,
„Kto ceni głupotę, podłość, — to mi patrzyjcie!”

Różnica.

„Kto chce trwać w nędzy, w biedzie, ten konserwa-
„Kto chce dołączyć — rewolucjonista”. [tysta.

Taktyka stańczyków.

Bruździć, warcholić, mydlić oczy piśmiłami,
A wszystkich co nie z nimi nazwać warchołami.

Patryjotyzm stańczyków.

Wszędzie widzieć anarchję, bunty, konspiracje,
By się odszlacheć przez »szlachetne denuncjacje«.

Miłość chrześcijańska według stańczyków.

Być panem. — służyć panom. — kochać tylko panów.
Nie cierpieć z Listopada, z Stycznia weteranów.

Różnica między starą a nową Targowicą.

Dawniejszą Targowicę wspierała caryca.
Dziś za to broni cara nowa Targowica.

Najstraszniejszy wróg.

Ze wszystkich niepodległej Polski przeciwników,
Strasniejszą od moskali jest banda stańczyków.

Cechy stańczyka.

Nieuctwo, mściwość, upór natury bydlęcej;
Obok pychy pokora przed tym, kto da więcej.

Zdrajcy.

Nie ten tylko jest zdrajcą, któremu wróg płaci,
Lecz i ten, kto potwarza Pdlkę, waśnią braci,

Odstępcy.

Odstępcą, kto Ojczyznę własnej się wypiera,
Odstępcą, kto obrońców Polski poniewiera.

Nowa historyczna szkoła.

Spisek, który na wszystkich patryjotów szczerze —
I młodzież od ćwierć wieku piśmiłami truje.

Potwarcy.

Zbrodniarzami większymi nawet od moskali,
Ci którzy w dziejach Polski Polskę spotwarzali.

Niepoprawni.

Zbrodniarzami ci, co nam męczeństwa zadają.
Większymi ci, co Polsce zrosnąć się nie dają.

Pobłażliwi.

Ci którzy dla odstępców mają pobłażanie,
Są wrogami Chrystusa; — gorsi niż poganie.

Wilk w owczej skórze.

Najstraszniejszym ten co jest zdrajcą, apostatą
Pod patryjotyzmu, pobożności szatą.

Obłudnicy.

Z obłudnikami trzeba zawsze być ostrożnym.
Kto mówi wciąż o Bogu, pewno jest bezbożnym.

Zwierzę.

Kto nie ma o rozumnej wolności pojęcia,
Chociażby był uczonym, niższy od bydlęcia.

Kto jest uczonym?

Można być filozofii i prawa doktorem,
A być głupim minawszy się z rozsądku torem.

Kto jest głupim?

Głupim nie tylko ten, któremu coś brakuje w rozumie;
Lecz ten co nie nie umie, myśląc że coś umie.

Przewrotność.

Zły Polak ale zdolny, gorszy od zarazy.
Najstraszniejszy jeśli ma język na rozkazy.

Mówcy.

Strzeż się mówców co zręcznie wiedzą na manowce.
Za nimi zwykle idą barany i owce.

Matkobójcy.

Kto ziemię polską wrogom Ojczyzny sprzedaje,
Jest zbrodniarzem, co Matkę katowi oddaje.

Moskalofil.

Rusin, który od Polski oddzielić się stara,
Nie lud kocha lecz tylko rubelki od cara.

Rodowód.

Kto przez upór moskala ma za Słowianina,
Ten stwierdza pochodzenie swe według Darwina.

Każenie języka.

Kto kaleczy lub plami swą mowę ojczystą,
To ulicznik co plami matki szatę czystą.

Odpowiedzialność.

Im kto wyższy ma urząd, im kto wyżej siedzi,
Jeśli zły, od najniższej niższym jest gawiedzi.

II.

Poprawa.

Chcesz, aby w naszej Polsce było tak jak w niebie?
Zaczynj poprawę nie od drugich lecz od siebie.

Prawdziwa religja.

Chrystusa naśladowmy i słowem i czynem.
Nie dość być katolikiem; — trza być chrześcijaninem.

Jak zachować czystość w domu.

Chcesz mieć dom czysty? Pilnuj strychu i piwnicy.
Nie daj nigdzie się mnożyć brudnej gąsienicy.

Najlepsza miotła.

Pluszcza co mnoży śmiecie i silna i liczna.
Ale najlepszą miotłą — opinja publiczna.

Pierwszy krok do oświaty.

Nie dosyć w oświaty dowodzić potrzebie.
Ci co chcą lud oświecać, niech zaczną od siebie.

Prawdziwa oświata.

Ten zwie się oświeconym, choć czytać nie umie,
Króry godność i prawa człowieka rozumie.

Oświata ludu.

O »oświacie ludowej« piszą, krzyczą, huczą. —
A nikt o to nie pyta: »czego« w szkołach uczą.

Kulfony.

Niektórzy o oświacie pięknie rozprawiają;
A ziem własnych ni dziejów ojczystych nie znają.

Pium desiderium.

Życzmy, aby pisarze i wielcy i mali
Raczyli mniej gryzmolić, a więcej czytali.

Szlachectwo.

Nieten szlachcie, kto liczy przodków szereg świetny,
Lecz ten, kto w każdym słowie i w czynie szlachetny.

Arystokracja na wywrót.

Kto się chełpi, że nie ma sławnych atentatów,
Zalicza się na wywrót do arystokratów.

Niewinna próżność.

Nie jest grzechem wyliczać swych przodków zasługi,
Lepszy kapitał w cnotach aniżeli długi.

Miłość Ojczyzny.

Ani arystokrata ani demokrata,
Lecz Polskę kocha ten, co w każdym widzi brata.

Prawdziwi patryjoci.

Nie ci którzy, barw różnych chlubią się nazwami,
Lecz ci zbawiają Ojczyznę, co są Polakami.

Walka stronnictw.

Gryźć się, gdy cały naród nasz na śmierć skazany,
Jest zbrodnią, której nawet nie znają szatany. —

Sztandar.

Jako wojsko bez wodza, bez sztandaru naród,
To ciągłych niepokojów i wszelkich klęsk zaród.

Nasze hasło.

Jedynem naszym hasłem i w niem nasza chwała:
Polska w dawnych granicach, niepodległa, cała.

Warunki bytu.

Trzy są rzeczy, od których los Polski zależy:
Sumienie, rozum starych i zapał młodzieży.

Kobieta.

Z dzieci wyrasta młodzież, — młódz na mężów
A wszystkimi kieruje cnotliwa niewiasta. [wzrasta.

Polska niewiasta.

Polka, jeżeli nie jest ozdobą narodu,
Jest już tylko narzędziem dla ludzkiego rodu.

Zgoda.

Kto mniema, że z moskalem Polak będzie w zgodzie,
Myśli, że orzeł może żyć z rekinem w wodzie.

Żydzi.

Od wad żydowskich u nas każdy niby stroni.
A któż nam enoty żydów naśladować broni? —

Najsilniejsza broń.

Od kartaczownicy, armat i od karabinów,
Silniejszą bronią jedność prawych Polski synów.

Jak stworzyć jedność?

Wyrzuć to — co niezgodę rodzi lub przysporzy,
A jedność sama się stworzy.

Gdzie prawda?

„Czas“ utrzymuje, że „Nowa Reforma“ jest serdeczną przyjaciółką „Neue-Freie Pressy“, a zaś „Nowa Reforma“ twierdzi, że „Czas“ jest serdecznym przyjacielem „Dniwnika warszawskiego“. Gdzie tu prawda? Kto komu przyjacielem trudno zgadnąć; ale to na pewno powiedzieć można, że „Czas“ i „Nowa Reforma“ są dla siebie serdecznymi nieprzyjaciółmi.

List z Białej.

Szanowny Djable!

Zlituj się nad nami i ratuj nas!

My niżej podpisani wzywamy twej pomocy, nie wiedząc do kogo udać się w niebezpieczeństwie jakie nam grozi!

Trzeba ci wiedzieć, że należymy do najgorliwszych **Polenfresserów**, tak dalece, że nam niedorówna może nawet sam Ritter von Kościelski, ów **polsko-mówiący** Prusak, przyjaciel grafa von Tarnowskiego. Robiliśmy dotąd co tylko można było, ażeby zniemczyć **verfluchte Polen** i naszą germańską cywilizację wprowadzić nietylko do Szlązka, ale i do powiatu von Biała należącego do Galicji. Dzięki też galicyjskiemu sejmowi i genialnemu wiceprezowski Rady szkolnej panu Ritter von Bozryński, przyjacielowi grafa von Tarnowskiego, udało się nam wyparować język polski ze szkół, z urzędów, z książek, zewsząd. Księża mówią kazania po niemiecku, na żadne pieśni i obchody **faterlandskich** rocznic nie pozwalają, bo powiadają, że to strasznie gniewa prezesa Akademji umiejętności w Krakowie i carycę przywłaściskiego kraju generałową Hurko a prezes Akademji dowodzi, że z sąsiadami trzeba żyć w najlepszej zgodzie. Na sztyldach w naszych miastach niema nigdzie polskich napisów. Lud jeszcze **sprehuje** po polsku ale już coraz więcej pojmuje dobrodziejstwa naszej cywilizacji. Jeżeli kto odezwie się w polskim języku, małe dziecko nawet woła z szyderczym śmiechem: „**polnisch?!**“ Nikt z drukarzy naszych nie chce wydawać w polskim języku żadnego pisma, chociażby mu za to dobrze zapłacić. Kiedy pewne grono dziwaków **patryjotów** polskich chciało nająć dom na czytelną polską, nikt z uczciwych Niemców nie odważył się odstąpić mu mieszkania, nawet za wysoką cenę z obawy, ażeby przed **landsmanami** swymi nie narazić się na śmieszność albo nie ściągnąć na siebie prześladowania. Kiedy jeden z aptekarzy naszych kazał na swojej aptece umieścić polski napis obok niemieckiego, nasi **landsmani** przejeżdżając zatrzymywali się i z szyderstwem i z oburzeniem wskazywali polskie wyrazy. Jeden z naszych burmistrzów, uczciwy **Polenfresser**, którego nazwisko polskie pochodzi od **kwiatka** a teraz stara się o otrzymanie prawa na nazwę **von Saumist**, nie pozwolił na umieszczenie napisów polskich nad magazynami w miasteczku naszym.

Każdy więc widzi, że w naszej prowincji oświata niemiecka zrobiła olbrzymie postępy. Pomimo to zjawiał się tu prorok, który powiada, że miasta Biała i Bielsk to **Sodoma i Gomora**, że zapadną się w ziemię i zostaną pochłonięte przez ogień piekielny, za to, że nie umieliśmy dotąd jeszcze wszystkich Polaków **ausrotten**.

Dowiedziawszy się o tem, prosimy Cię, szanowny Djable o opiekę, zaręczając, że wyrzekamy się naszej **misji cywilizacyjnej**, że zostawimy Polaków w stanie barbarzyństwa i ciemnoty, bylebyśmy tylko mogli ocalić kapitały nasze.

(Następują podpisy).

Modlitwa podlasianki.

Do Ciebie Ojczy, Panie sprawiedliwy, Oczy ze łzami do niebios podnoszę. Spojrz litościwie na lud nieszczęśliwy, Zlej nań swą łaskę — oto cię dziś proszę: Daj przetrwać mężnie z dumą i z odwagą Wszelkie katusze, co wrogi nań kładą.

Ducha polskiego mężnego wlej Panie W serca narodu, co praw świętych broni, W spokoju czeka na Twe zmiłowanie Po pod skrzydłami Orła i Pogoni. I gotów przelać krew, ponieść ofiary, By nie dać skrzywdzić Twojej świętej wiary.

Przed Tobą Panie, zginam swe kolana, Wznoszę głos wielki! zmiłuj się, o Panie. Nasza Ojczyzna wydarta, stargana, A my czekamy na Twe zmiłowanie. Jednego Twego Panie trzeba tchnienia — A nam już błysnie dola polepszenia.

Przed Tobą klękam, Matko, Zbawiciela, Wstaw się do Syna, Tyś Polski Królowa, Niechaj nam zeszle dzień szczęścia, wesela, I niechaj gwiazda zabłyśnie nam nowa, O to Cię proszą na kolanach dzieci... Promień nadziei niech nam choć zaświeci.

Nadziei, bez tej cóż biedni pocniemy? Wszak ona jedna rozrzewa nam serce, Ona to sprawia, że jeszcze żyjemy, Choć tak nekani w takiej poniewierce. O Pani! o to błagamy ze łzami, Zmiłuj się zmiłuj, prosz Syna za nami.

Bo jeszcze lud się nie zawiódł w swej Pani, Gdy Ciebie prosił i gdy Ciebie błagał, Dlatego nie gardź naszymi prośbami. Proś Syna Twego, by lud swój wspomagał. Niechaj ukoi cierpienia, boleści, Cała nadzieja w nim tylko się mieści.

K. P.

Aforyzmy noworoczne.

Nowy rok — to benefis listonoszów.

Nowy rok — to nowe okładki do starych dziejów świata.

Nowy rok — to prastary temat do wyprawowań, zwanych kalendarzami.

Nowy rok — to nakręcenie zegaru, idącego regularnie 12 miesięcy. *Zegarmistrz.*

Nowy rok — to jeden ścieg więcej na koszu, którą Sybilla ma skończyć na koniec świata. *Szwaczka.*

Nowy rok — to nowość, modna przez wszystkie 4 pory roku. *Modniarka.*

Nowy rok — to jeden schodek bliżej do tego piętra, które się pełnoletnością zowie. (a na którym nie mieszka już niezdolna władza opiekunów.) *Zamożny pupil.*

Nowy rok — to kandydat, obiecujący wszystko, dopokąd obranym nie zostanie.

Jeden z wyborców.

Nowy rok — to uwodziciel dziewię, pokładających w nim swe matrymonjalne nadzieje.

Stara panna.

Nowy rok — to obiecanka, cacanka, a głupiemu radość!

Pesymista.

Nowy rok — to następny rocznik „Djabła“.

T. P.

POLONEZ.

Piękne są dawne, starożytne dzieje, Atoli tylko — na białym papierze. Młodym dziś młody, nowy czas się śmieje, I nowym bogom niosą dań w ofierze.

Cni Faraoni — czyli tam Cezary, Ci panowali siłą wśród gawiedzi! Z torbami puszcza Faraon dziś stary, Cezarem każdy — kto na złocie siedzi!

Dawne turnieje — dawniejsze wyścigi, Dawne popisy — były mamiłkami. Dziś baletnice — zwijają jak frygi, A wszechpanuje Tingel nad Tinglami!

A. K.

Od nowego roku.

..... — Dobrze, bo ja właśnie szukam stróża od nowego roku, więcbym was przyjął. Ale z czegożście dotąd żyli?

— Ano proszę wielmożnego pana, moja z pracy ręk, a ja z pracy nóg.

— Jakto?

— Ano ona bierze pranie, a ja froteruje w karnawał a w jesieni kapustę deptam kaj się trefi.

T. P.

W restauracji.

— Cóż to znaczy? Dopiero kotlet obstalowany — a pan dobrodziej już za niego płaci?

— Bo widzisz ja jestem nie tutejszy. Czytałem rozporządzenie magistratu, aby fjakrom płacić przed jazdą — myślę że i goście restauracyjni są również obowiązani płacić z góry przed podaniem jedzenia.

Dr. TUSZYŃSKI

plac Szczepański Nr. 9,

leczy gruntownie: dyfterję, influenzę, karbunkę, choroby płciowe, skrofuły, i biegunki.

Są do nabycia w księgarniach dzieła naukowe pedagoga **Plato v. Reussnera.**

Najlepsza Metoda

do nauczania się bez nauczyciela czytać, pisać i rozmawiać po niemiecku w 3-ich miesiącach po angielsku w 24-ich lekcjach. Cena Metody Niemieckiej niższy kurs 80 ct., kurs wyższy 2 złr. 10 ct. Komplet (kurs niższy i wyższy razem), 2 złr. 60 ct. Metoda angielska z wymową 90 ct. **Najlepszy elementarz polsko-niemiecki z wymową z 14 wzorkami pisma i 200 rycinami 47, 28, 14 ct. Najnowszy elementarz polski z 20—30 wzorkami pisma, rysunków i rycinami (obrazkami) razem 340 figur, tudzież ze wskazówkami pedagogicznymi oprawny po 35, 28, broszurowany 20, 14 i 7 ct. Powiastki polsko-niemieckie 28 ct. Powieść Alibaba i 40 zbójców 20 ct. Powieść Myśliwi Gemz 14 ct.**

Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Sp.
3—6 w Krakowie.

W dniu 15-tym Listopada 1890 otwartą i w ruch puszczoną została pierwsza w Krakowie

PAROWA FABRYKA STOLARSKA BRACI MURANYJ

przy ulicy Dajwor.

Fabryka przy pomocy najlepszych systemów maszyn do najróżnorodniejszego obrabiania drzewa, wzorowo urządzona suzarni, oraz znacznego zapasu materiałów nabywanych z pierwszej ręki, wykonuje wszelkie roboty stolarskie, jako też posadzki cegielkowe deseniowe i fornierowane w jak najkrótszym terminie, z doborowego i suchego materiału i po najprzystępniejszych cenach.

3—?

Fotografie i książki! Najtaniej i najciekawszy skład. Wielki katalog 50 fenigów. **APPY & Comp. w Amsterdamie.** Najstarszy znany dom założony w roku 1835.

1—?

Pierwsza krajowa

FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH

i ODLEWARNIA METALI

JAKUBOWSKI & JARRA

W KRAKOWIE

ul. Berka Josełowicza l. 19, Magazyn Rynek gł. l. 26,

we Lwowie Rynek l. 37. 10—24

Składy komisowe w ważniejszych miastach Galicji i na Bukowinie

poleca swoje wyroby. — Wykonują wszelkie reperacje — srebrzenie i złocenie w ogniu i galwanicznie po cenach przystępnych.

Utrzymuje stale na składzie Samowary tulskie. Herbatę rosyjską z Chin — poleca jako nowość herbatę w cegiełkach z wysiwiek najlepszych gatunków 1/4 funta 60 ct.

WYPADANIE WŁOSÓW

leczy się najpewniej a otrzymuje natomiast nowy porost włosów za pomocą **preparatoru dr. Bystrowa.** Nadmierne tworzenie się łupieżu leczy **Depurator** (75 ct.), wypadanie włosów wstrzymuje **Balsam** (75 ct.) a nowy porost wzmacnia **Pomada** (1 złr. 50 ct. i 85 ct).

Szanowny panie! Proszę mi za załączone 4 złr. znowu przysłać 4 butelki wody na usunięcie łupieżu **Dra Bystrowa** i 2 butelki pomady. Z pierwszej posyłki jestem bardzo zadowolony. Wypadanie włosów zupełnie ustało, a jak spostrzegam nowe włosy zaczynają rosnąć.

Grzegorz Wagner,
Rottenmann w Styrii.

3—6

Szanowny Panie! Proszę o przysłanie mi znowu 4 butelek **Balsamu dra Bystrowa** i 2 butelki **wody łupieżowej.** Lekarstwa pomogły mi cudownie. Cała górna część czaszki, która była zupełnie bez włosów, jest obecnie pokryta meszkiem, który się we włosy zamienia.

Jan Wolf,

kapitan 31 b. strzelców polnych w Żepce (Bośnia).

Broшура „O higienie i pielęgnowaniu włosów” **darmo.** Składy główne w Krakowie: w aptece Wgo Wiśniewskiego, we Lwowie u Wgo Krzyżanowskiego, w Wiedniu u F. X. Plebana Stefanplatz. Główne biuro eksportowe dr. Bystrowa, **Praga** — ulica Marji Nr. 11.

RESTAURACJA

w „Hotelu Krakowskim“

W KRAKOWIE.

Na wesela i zbiorowe kolacje

przyjmują

zamówienia we własnym lokalu restauracyjnym na I. piętrze, jakoteż i w domach prywatnych — po cenach umiarkowanych.

KUCHNIA DOBRA i ZDROWA

zaopatrzona we wszelkiego rodzaju napoje,

2—24 jako to:

WINA KRAJOWE i ZAGRANICZNE.

Obiady w każdej porze à la carte.

Abonament miesięcznie od 15 złr. — Obiady od 60 ct. do domów prywatnych o 20% niżej.

Polecam się względem Szan. P. T. Publiczności z poważaniem **WINCENTY DYDAS.**

CUKIERNIA

pod firmą

E. PŁASKOWSKI

obok teatru 15—24

poleca Szanownej P. T. Publiczności torty w rozmaitych gatunkach i ozdobach, najwyborniejsze cukry i czekoladki z rozmaitymi naturalnymi smakami, ciasta bardzo smaczne w wielkim wyborze, ciastka drobne, herbatniki, petitfourts, również poleca Cognac prawdziwy francuski, tudzież likiery zagraniczne i własnego wyrobu.

Zamówienia miejscowe i na prowincję skutecznie z wszelką akuratacją jak najszybciej.

TANIO!

Jutowe chodniki

w najładniejszych wzorach
od 20 do 70 cent. za metr
dostarcza

JÓZEF KÖHLER — Korczyna p. Krosno.

Próby na żądanie gratis i franco.

P. T. Publiczność proszę uprzejmie o łaskawe zwrócenie uwagi na powyższe ogłoszenie jak również o życzliwe poparcie. Staram się o podniesienie przemysłu krajowego i zakładam po wsiach tkalnie, jak to np. ma miejsce w Jasielcu, gdzie ustawiłem kilka warsztatów tkackich

Nasz wyrób krajowy nie ustępuje zagranicznemu tego rodzaju i dla tego zasługuje na względy i poparcie ze strony P. T. Publiczności.

3—

EPILEPSJA.

Cierpiący na kurcze i nerwy

znajdą pewne uzdrowienie

według jedynej i tysiącrotnie wypróbowanej metody.

Leczenia listowne po przesłaniu sprawozdania. Takowe należy adresować ze znaczkami zwrotnymi:

Office Sanitas

57, Boulevard de Strasbourg
PARIS.

3—?

KAWIARNIA
MAKSYMILIANA KOWARZIK
 w KRAKOWIE
 3-24 ulica Poselska Nr. 18.

FRANCISZEK BARTIK
 PAROWA FABRYKA PILNIKÓW
 w Krakowie ulica Lubicz Nr. 22,
 wyrabia wszelkiego rodzaju **PILNIKI** w najlepszych gatunkach
 jakoteż podejmuje się nasiekowania starych.
 Poleca się fabrykantom, ślusarzom etc. rzącać za dobry wyrób, rzetelną
 usługę i za przystępne ceny.

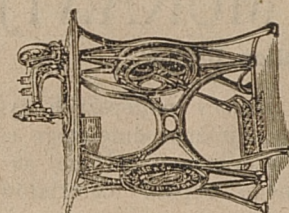
GŁÓWNY SKŁAD
MASZYN KOLNICZYCH, OGNIOWYCH, SIKAWEK, POMP, RUR, STUDI
 ORAZ
FRANCISZEK ALBIN
 10-24
 GŁÓWNY SKŁAD MAKI KOŚCIANEJ I WSZELKICH SZTUCZNYCH NAWOZÓW
 w Podgórzu ulica Rękawka Nr. 159.

Parę 1889 złoty medal.
250 Guldenów w złocie, jeżeli
 Crème Grolich nie usunie z twarzy, wszelkich
 nieczystości skóry jako to: piegów, plam wą-
 trąbianych, opalenia od słońca, zaskórników,
 czerwoności nosa etc. lub jeżeli nie utrzyma
 aż do późnego wieku lśniącej białości cery
 w świeżości młodzieńczej. To żaden róż lub
 bielidło. Cena 60 ct. Żądać wyraźnie premjo-
 wanej Crème Grolich ponieważ są bezwarto-
 ściowe naśladowania.
 Savon Grolich, mydło do tego potrzebne
 40 ct.
 Grolicha Hair Milken, najlepszy w świecie
 środek do farbowania włosów, bez ołowiu,
 flakon po 1 i 2 guldeny. 3-6
 Główny skład J. Grolich Brunn.
 Do nabycia w lepszych handlach. w Kra-
 kowie w apt. W. Redyka. w Rzeszowie u J.
 Szaitter & Co we Lwowie u S. Ruckera apt.

CZESKA AJENCJA
Ferdynanda Hofmana
 JUBILERA,
 ulica Grodzka Nr. 26, w Krakowie
 Prawdziwe Granaty w złocie,
 ametysty, topazy, agaty, tigrisie oko,
 moldawity, bursztyny itd. w oprawie.
 3-24 Wyroby złote i srebrne.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Drda med. Edwarda Kräutlera
 10-24 ul. Grodzka 28, piętro I
 przyjmuje od godziny 9-12 i od 2-6
 w Niedzielę i Święta od godz. 9-11.

JAN POJE
 dawniej POJE i RADOMSKI
 Kraków, ulica Florjańska L. 33.
FABRYCZNY SKŁAD
MASZYN DO SZYCIA
 różnych najpoprawniejszych systemów.
 Sprzedają na raty, lub gotówką o 10 proc. taniej.
 Cenniki ilustrowane gratis i franco.
 Z poważaniem Jan Poje.
 9-24



TANIEJ NIŻ W WIEDNIU!
 NAJTAŃSZA SPRZEDAŻ, WYNAJEM I ZAMIANA
Fortepianów
 JANA KORDECKIEGO
 w Krakowie, ul. św. Anny L. 3.
 poleca Szanownej P. T. Publiczności zawsze
 świeży wybór używanych i nowych instrumentów
 z pierwszorzędných fabryk Szwajczerów, Hof-
 bauera, Pokornego i wielu innych, które po naj-
 tańszych cenach sprzedaje.
 Przy odpowiedniej gwarancji Zakład daje
 każdemu na raty.
 obecnie *krótkie fortepiany* za zlr. 60, 80
 i 150 zlr.
 3-24



Obuwie męskie, damskie i dzieciinne
 z najlepszych angielskich, fran-
 cuskich i krajowych matery-
 ałów dokładne wykonanie
Elegancki Fason
 wielki wybór
 poleca
LEON GAŁEK Kraków, ul. Florjańska 39.
 Specjalność
 Obuwia dla Pań
 na sposób angieli. po
 męsku, Trzewiki »Lawn
 Tennis«. Buty do wyścigów z ang.
 sztylpami. Buty wojskowe według
 najnowszego przepisu. Wielki wybór
 Ostróg najnowszego systemu. Prawidła, lakier
 do bucików »Non pol de Guiche«. 3-24
 Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą na miarę raz na zawsze
 wystarczy stary bucik.

WANNY DO OGRZEWANIA
 PRYSZNICE, ZYCBADY, KŁOZETY POKOJOWE
WYROBU WŁASNEGO
 przewyższające trwałością i wykonaniem wyroby zagraniczne
 poleca
KAROL MARKUS, blacharz,
 3-24 w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 18.
 NAJWIĘKSZY WYBÓR NACZYŃ KUCHENNYCH
 i Samowarów Tulskich.

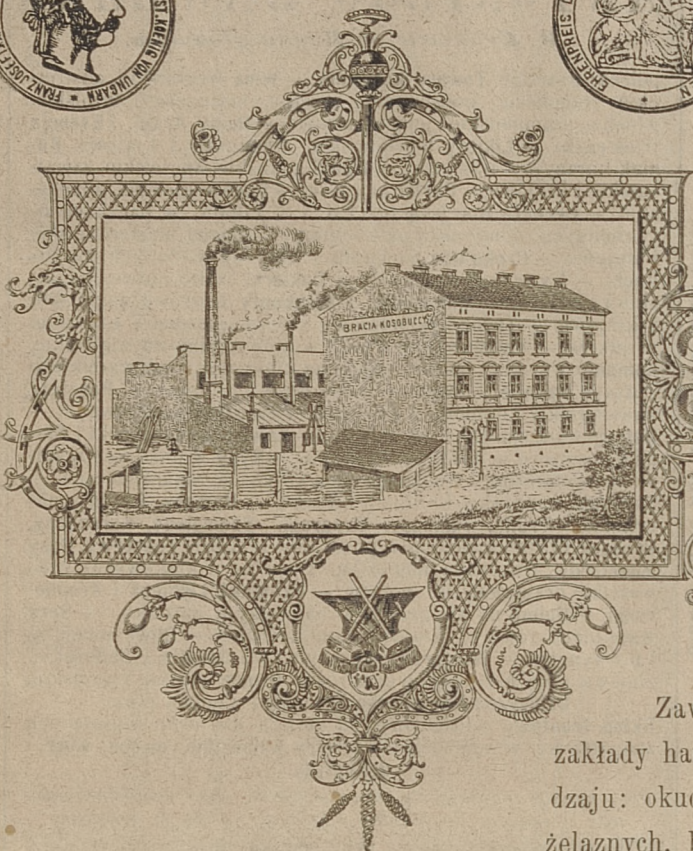
Płucowe cierpienia,
astma
 doznają uleczenia. Metodę, która jest szybka
 i pewna, popierają doskonale wielorako wy-
 próbowane środki. Po 4 tygodniach następuje
 zawsze stanowcze polepszenie.
 Obszerne sprawozdania ze znaczkami zwro-
 tnymi należy adresować:
Office Sanitas
 57, Boulevard de Strasbourg
 3-6 PARIS.



Srebrny medal zasługi
z Wystawy krajowej z r. 1887,
dany przez c. k. Minist. handlu.



PIERWSZA PAROWA FABRYKA WYROBÓW ślusarsko - budowlanych



BRACIA KOSOBUCCY.

W KRAKOWIE,

ulica Starowiślna L. 81. Dom własny

Zawiadamiamy Szan. Panów architektów, inżynierów i większe zakłady handlowe, że otworzyliśmy fabrykę parową wyrobów wszelkiego rodzaju: okuć budowlanych jakoteż i stylowych, krat i drzwi żelaznych, okuć żelaznych, bram dla fabryk, balkonów, werand, schodów kręconych i prostopadłych, bram suwanych na szynach, krat i ogrodzeń grobowych, krzyży i t. p. wchodzące konstrukcje żelazne, przytem podejmujemy się wszelkiego rodzaju reperacji maszyn pomocniczych, aparatów, stacji wodociagowych, robienia i ustawiania transmisji, reperacji młynów, wszelkiego rodzaju robót tokarskich, żelaznych, mosiężnych, gusztalowych, stempli i matryc, przytem polecamy Panom inżynierom do ziemnych robót rozpięracze zapomocą gwintu toczonego, lewego i prawego, jako najpraktyczniejszy środek wypróbowany przy kanalizacji.

Donosimy PP. fabrykantom wyrobów betonowych, iż wyrabiamy

dotąd nie znane maszyny oraz formy do robienia posadzek betonowych.

Wszystkie zamówienia wykonywamy szybko i dokładnie.

Ceny fabryczne.

1-24

połącza szanownej Publiczności, skład
piwa krajowego i zagranicznego
J. Ripper w Krakowie



Pilzneńskie
—
Otomunieckie
—
Otomunieckie
—
Marcowe,
Wystate.

Piwo w butelkach
i w beczkach.
Okocimskie marcowe.
Wystate.

HOTEL EUROPEJSKI

W KRAKOWIE

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacji kolei konnej.

Nowo zbudowany, mieszczący 80 pokoi gościnnych, stajnie, wozownie.

Restauracja w miejscu. 3-24

Pokoje z pościelą po cenie 60 ct. za dobę i wyżej, — zaś miesięcznie po cenie od 15 złr.

35 lat powodzenia



Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 doktorów **MARIE freres. lekarzy-wynalazców, Ul. de l'Arbre-Sec, 46, w PARYŻU**, na leczenie radykalne Ruptur. Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. Doktorowie **MARIE** rozwiązali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą Bandażu Elektro-Leczniczego, który ściąga nerwy, wzmacnia je bez wstrząśnień i bólu i skutkuje w krótkim czasie uleczenie zupełne. — Pojedyncze franków 30. Podwójne franków 50 wraz z informacją.

MAGAZYN AU BON MARCHÉ FILIPA EILE

W KRAKOWIE,

przy ulicy Grodzkiej pod L. 6,

ma zaszczyt polecić Szan. Publiczności

POWIĘKSZONY MAGAZYN NOWOŚCI

zaopatrzone

w albumy pluszowe i skórkowe we wszelkich rozmiarach i gatunkach, tudzież wyroby z brązu, majoliki skóry, necessery, pugilaresy, pamiątniki, teczki, jakoteż mydła, perfumy angielskie i francuskie, biżuterie, laski, parasole, krawaty, bieliznę męską, rękawiczki, torby podróżne, pledy, wachlarze, nadto prawdziwe franc. gilzy do papierosów

firmy Cawley & Henry i różne inne nowości

3-?

po cenach umiarkowanych.

Skład główny kuracyjnych: Koniaku francuskiego i Wina Malagi

Handel „pod Palmą“ ANTONIEGO HAWELKI

W Krakowie, w Rynku głównym.

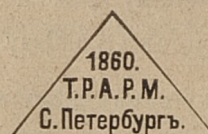
poleca: wszelkie Towary korzenne. — Wina węgierskie, austriackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — Rumy, Araki, i Esencja trjesteńska. — Likier holenderskie, francuskie i krajowe. Koniak kuracyjny francuski. — Wódki gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — Porter angielski. — Piwo angielskie, pilznieńskie. — Herbatę rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — Cacao amsterdamskie i krajowe. — Czekoladę Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — Extract czekoladowy. — Cukierki czekoladowe, angielskie i słodowe. — Makaroniki i Biszkopy deserowe angielskie i krajowe. — Owoce południowe świeże, suszone i smażone w cukrze. — Kalafior letnia porą krajowe, zimową algierskie. Kompoty włoskie i Imbir chiński na kilogramy, oraz wszelkiego rodzaju Bakalie. — Wędliny westfalskie i krajowe. — Paszety strassburskie i domowe z dziczyzny i Kwicoży faszerowane. — Ostrygi holsztyńskie i ostendzkie. — Kawior astrachański i Sledzie pocztowe w każdej porze roku. — Ryby w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. — Sardynki francuskie Philipe & Canaud. — Homary, Łosoś amerykański. Trufle, Ananasy, Szparagi, Szampiony, Karczochy, Groszek i fasolka zielona w puszkach — Różne Konserwy, Sosy Musztardy: francuska, angielska, kremśka i krakowska; oraz wszelkie przyprawy do potraw. — Ekstrakt Liebiga i Kemmericha. — Bulion na kilogramy w najlepszym gatunku. — Sery wszelkiego rodzaju, krajowe i zagraniczne. — Oliwę nicejską, i prowaneą. — Winogrona kuracyjne vöslauskie i badeńskie, zimową porą hiszpańskie oraz różne Owoce włoskie i tyrolskie.

Dziczyznę i Zwierzę jesienną i zimową porą. Sklep frontowy odosobiony od bufetu dla osób kupujących zaopatrzone w najświeższe towary kolonialne, owoce, wina i delikatesy.

Przy handlu znajdują się obszerne lokale, oraz oddzielne gabinety urządzone do śniadań i kolacji z osobnem wchodem.

W handlu zamawiać można ryby morskie, dziczyznę, wszelkiego rodzaju paszety z dziczyzny własnego wyrobu na zimno i gorąco. — galantyny, rolady z prosięcia, galarety, majonezy z ryb, auszpiki i t. p. — Kanapki (Sandwiche) tak mięsne jako i postne. — Ceny state. 3-?

Przy handlu obszerny lokal do śniadań, oraz dla większych zebrań (i gabinetów).



**KALOSZE
ROSYJSKIE**

w wielkim wyborze.



Bieliznę wełnianą systemu Dr. G. Jaegera,

Kamizelki włóczkowe i skórzane do polowania.

UBRANIA JEŁONKOWE.

Kapelusze i czapki zimowe.

PANTOFLE, BUCIKI i BERLACZE FILCOWE.

3-24

po niskich cenach polecają

Br. BILEWSCY w Krakowie (obok kościoła N. P. Maryi.)

KOKS.

Aby powstrzymać dowóz koksu pruskiego w okolice Krakowa, a jednocześnie ułatwić i upowszechnić użycie

koksu naszego

w warsztatach, kuźniach i gospodarstwach domowych sprzedajemy

KOKS GAZOWY

wyrabiany z najlepszych tłustych węgla po cenie 55 centów za cetnar cłowy (1 zfr. 10 ct. za 100 klgr.)

Na żądanie dajemy Koks maszyną łamany i odstawiamy do domu 3-?

Zarząd gazowni miejskiej.

Główny skład piwa pilznieńskiego z browaru mieszczańskingo. Marka B. B.

ADAMA ROSZKOWSKIEGO
CUKRY
DESEROWE
Czekoladki, Karmelki,
Bisquits de Reims, Herbatniki oraz
Pierniki Petifours, (Biszkopy francuskie) poleca
Rynek główny, róg ul. Szewskiej,
W KRAKOWIE,
TORTY FANTAZYJNE
(okoliznościowe).
PIRAMIDY,
LODY,
przez sezon zimowy.

ANTONI ROZMANIT

KRAKÓW,

Fabryka parowa Cykorji, Surogatów kawy i kawy figowej
W RAKOWICACH POD KRAKOWEM.

Nagrodzona dwoma srebrnymi medalami za usługi c. k. ministerstwa handlu i rolnictwa
Wyrabia z produktu surowego własnej plantacji wszelkie gatunki Cykorji
ztucznej i kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych, tudzież doskonałym
smakiem i zapachem.

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Surogat Kawy w pu delkach (szufladkach). Surogat Kawy w szklaukach
Kawę srotową francuską Rozmanita. Cykorją krakowską gorzką. Kawę
figową. Cykorjową Kawę perłową (nowość). Kawę krakowską w skrzy-
neczkach wyborową. Kawę żółdziową. 1—?

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju
produkty zagraniczne, żywie nieopionną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które
otaczają zawsze i wszędzie swem życzliwym poparciem przemysł krajowy, zechcą
i tu być pomocni w popieraniu i rozpowszechnieniu wytworów moich.

Do nabycia we wszystkich handlach.

FABRYKA

WÓDEK ZDROWOTNYCH

Jaśnie Oświeconego

Księcia Maurycego Montlearta Saxe Conrlande i Sp. w Izdebniku,
poleca swoje wyroby jako to:

**wódek słodkich, Jarzębinki i Konife-
ryny i wódki niesłodzonej Jarzębiaku**
(Cognac aux Sorbes.)

Woroby te odznaczone zostały na Wystawie krajowej 1887 r. w Krako-
wie srebrnym medalem rządowym, i medalem Komitetu Wystawy.

Badanie chemiczne tych wyrobów przeprowadził Wny
pan Dr. Medycyny Aleksander Stopczński, profesor
chemii lekarskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim w Kra-
kowie. — Na podstawie tego badania uznane zostały
wyroby fabryki Izdebnickiej:
Jarzębinka, Koniferynka i Jarzębiak, jako prawdziwe
dobrze fabrykaty tak pod względem swych właściwości,
jako też pod względem sposobu przyrządzenia,

Woroby te odznaczone zostały na Wystawie krajowej 1887 w Krakowie
srebrnym medalem rządowym i medalem Komitetu wystawy.
Poczuwamy się do obowiązku przestrzedz Szan. Publiczność,
że pojawiają się w handlu wyroby, szczególnie pod nazwą
„Jarzębinka“, które zawierają przymieszki wątpliwej wartości.
Etykiety na butelkach wódek Izdebnickich są zaopatrzone
herbem Jego Wysokości Księcia Montlearta, zaś kapsle na
korkach ochronną marką fabryczną.

Wyroby nasze dostać można w Krakowie w sklepach pp.
Feintuch, Hawetka, Jawornicki i Janiga, Mikuszewski et Zygał-
owicz, Wentzel, oraz w Restauracji p. Bogusiewicza i p. Pa-
jaczekowskiego w resursie i w cukierniach pp. Redolfiego i Rosz-
kowskiego.

1—?

Zarząd fabryki wódek zdrowotnych Ks. Montlearta w Izdebniku.

ZAKŁAD INTROLIGATORSKI

M. ŻENCZYKOWSKIEGO

w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 40.

Filia we Lwowie w „Hotelu Europejskim“ plac Maryacki.

Niniejszem mam zaszczyt zwrócić uwagę Szan. P. T. Publiczności na
mój zakład introligatorski i filią, pozostających pod moim osobistym kierun-
kiem i nadzorem, zaopatrzone w najnowsze ozdoby i gustowne wyciski pary-
skie do okładek na książki każdego formatu, jak również w wielki wybór dobo-
rowego materiału.

Podjęmuję się opraw książek, tek. futerałów na adresy, dyplomy itp.
**po cenach jak najumiarkowańszych, szczególnie przy zamówieniach w wię-
kszej ilości robię wszelkie możliwe ustępstwa.**

Ceny opraw bibliotecznych:

Za oprawę jednego tomu	in duo- decimo		octavo		quarto		folio	
	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.
Płótno na grzbiecie i rogach, na bokach papier marmurkowy	—	15	—	25	—	40	—	75
Płótno angielskie na grzbiecie i rogach, na bo- kach papier marmurkowy, z tytułem złotym	—	30	—	45	—	60	—	90
Płótno angielskie na grzbiecie i rogach, papier szagrenowy lub francuski	—	35	—	50	—	75	1	25
Całe płótno angielskie, suchymi wyciskami, ty- tuł złoty	—	45	—	60	—	85	1	50
Skóra na grzbiecie i rogach, papier francuski lub płótno angielskie	—	75	1	25	1	75	2	50
W całą skórę, brzegi złoczone, ze złoceniami na okładce	2	—	4	—	6	—	12	—

Najwięcej obecnie w Paryżu i Rzymie używane oprawy dzieł po-
ważnych i książek do nabożeństwa w guście XVI i XVII wieku, w skórę
świńską, ciętą różnych kolorów lub pergamin, brzegi czerwone i złote,
wykonuję po cenach najumiarkowańszych.

Cennik broszurowania dzieł:

za 1000 ark. 32 stron szyte 1 złr. 25 ct. — za 1000 ark. 16 stron szyte 1 złr.

Przyklejona kartka liczy się za jeden arkusz, wyrzynka za dwa arkusze, ta-
bllice i rysunki obliczam stosunkowo do wyrzynek.

Na żądanie nakładców przesyłam wzory opraw odwrotnie i franco.

Polecam także mój 12 rok egzystujący **Krakowski Kalendarz kar-
tkowy do zdzierania (Blok)**, znajdujący się we wszystkich Księgarniach i Han-
dlach materiałów piśmiennych w kraju. Cena egzemplarza 60 ct. Skład gło-
wny w moich zakładach w Krakowie, Szpitalna L. 40 — we Lwowie plac
Maryacki „Hotel Europejski“.

1—?

M. Żenczykowski.

Księgarnia wydawnicza

J. M. HIMMELBLAU

W KRAKOWIE

poleca

liczne swe wydawnictwa

DLA DZIECI i MŁODZIEŻY

**z kolorowymi rycinami w oryginalnej i wspaniałej
oprawie, a szczególnie nowość:**

POGLĄDOWE ABC

z 16 chromolit. tablicami,

cena 50 ct.

(litery wielkie kolorami wykonane, obok przedmioty
dziecku znane n. p. na B: but. bat, na C: cukier,
cytryna i t. d.).

3—?

WILLA

odległa od miasta o 10 minut drogi pieszej — urządzona z przepychem i wszelkimi wymogami domowego gospodarstwa — z domem piętrowym składającym się z 12 pokoi i dwóch kuchni, z dwumorgowym ogrodem uprawionym, z licznymi oficynami i osobną cieplarnią

jest z wolnej ręki do sprzedania.

3—12

Wiadomość w Redakcji „Djabła”.

PRAWDZIWE WĘGIERSKIE

NATURALNE WINA

własnego zbioru 3—12

Erlauer, Visontayer czerwone lub białe 4 litry 2 złr. 30 ct. do 2 złr. 90 ct., najlepszy gatunek 3 złr. 20 ct., tokajskie samorodne 5 złr. 29 ct. Ausbruch 7 złr. 20 ct., najlepsze naturalne 10 złr., wódkę karpátówkę Borowickę złr. 2.95, rozsyła hurtownie znacznie taniej **W. Faykiss**, producent win i poczmistrz w Podolinie na Węgrzech.

W I N O

z najlepszych winnic białe i czerwone węgierskie, austriackie i wszelkie gatunki win zagranicznych

na butelki i beczki

poleca po bardzo umiarkowanych cenach

Dom handlowy i właściciel winnic szlachetnych w Szegich przy Tokaju

H. FRITSCH

Mały Rynek Nr. 1.

3—24

Koncesjonowany Zakład Pogrzebowy

A. SZAFRAŃSKI

ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18,

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów

i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

3—24

Telegramy: A. Szafrński, Kraków.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. BEYER i SPÓŁKA

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

— C E N N I K. —

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za 1/2 tuzina złr. 1.20 do 1.50.

Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1.80 do 2 1/2 tuzina lnianych **chustek** do nosa ent. 90, 1.20, 1.40 1.70 do 4.

1/2 tuzina prawdziwych francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2.50, 3 do 6.

1/2 tuzina angielskich batystowych **chustek** do nosa z najmodniejszymi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1.20 do 3.

1 **szluka** (37 lokci albo 23 1/2 metr) dobrego płótna lnianego złr. 6.50, 7.50, 9, 10 i 12.

1 **szluka** (37 lokci albo 23 1/2 m. m.) 1/4, 1/5 szlaskiego płótna złr. 10, 11.50, 12, 12.50, 13, 14 i 16.

1 **szluka** (63 lokci albo 39 m.) 1/4 holendersk. **weba** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 **szluka** (63 l. albo 42 m) 1/8 i 1/4, **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od złr. 22 do 60.

1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12.

1 **szluka** 3/4 lnianego płótna na 6 prześcieradeł **bez szwu** od 15 do 21.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należność. Ta dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skora i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurencji.

Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYER i Spółka.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

3—?

Szafon na bieliznę męską, damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

Serwety różnej wielkości od 1/4 do 10/4 i 16/4 jak najtaniej, od 1.50, 2, 4 złr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3.50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z **szafonu** złr. 1.10, z haftem wzorów złr. 1.85. Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego

płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2.50 do 3.20

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3.75, 4, 4.25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3.80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykle 90 ct., ozdoblonejsze złr. 1.27, z haftowan. szlarkami złr. 1.80, 2.10, 2.50 i 3.

Z barchanu gładkie złr. 1.60 i 1.75

Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2.50 i 2.75

Spodnice damskie.

Zwykle od złr. 1.60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2.50 do 3.50.

Z haftowanymi wstawkami złr. 3.50, 3.75, 4 i 5, **Ogony** z wstawkami lub bez wstawek złr. 4.50, 5, 6, 7.50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie złr. 2 i 2.50. Haftowane ozdobne okładane piką złr. 3.50, 3.85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykle 1 złr., lepsze złr. 1.50, z wstawkami haftow. od złr. 3.50 do 3.50, z barchanu gładkie złr. 1.20, 1.75 i 1.90.

Haftow. ozdobne lub okładane piką złr. 2.90 i 3.30.

Koszule męskie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1.50, 2, 2.50, 2.75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2.80, 3.50 i 4.

Kalesony męskie.

Z angielsk. piki, wszelkiej wielk. od złr. 1.25 do 1.40. Z dobrego cienkiego płótna od 1.60 do 2.50.